

Według patologa do 40% zbadanych osób zmarło z winy „szczepionki”

11 stycznia 2022

Główny patolog na Uniwersytecie w Heidelbergu, prof. Peter Schirmacher, wzywa do przeprowadzenia jeszcze większej liczby sekcji zwłok zaszczepionych. Częściej należy badać nie tylko zgony na koronawirusa, ale także zgony związane czasowo ze szczepieniem.

Prof. Schirmacher to nie byle kto: jest dyrektorem medycznym ds. patologii ogólnej i anatomii patologicznej na Uniwersytecie w Heidelbergu oraz dyrektorem zarządzającym Instytutem Patologii w Heidelbergu. Od 2004 roku jest tam profesorem. Wcześniej Schirmacher był profesorem patologii w Kolonii w latach 1998-2004. Schirmacher ukończył doktorat z biologii molekularnej w Nowym Jorku, wcześniej studia medyczne w Moguncji. Ponadto od 2012 roku jest członkiem Akademii Nauk Leopoldina. Od 2013 roku jest również przewodniczącym Niemieckiego Towarzystwa Patologicznego, któremu prezesował w latach 2012-2013.

Na wydziale patologii w Heidelbergu ludzie, którzy rzekomo zmarli z powodu infekcji COVID-19, od około roku byli poddawani autopsji.

Lekarz chce teraz w coraz większym stopniu wykorzystywać stanowe środki finansowe do sekcji zwłok osób, które zmarły tuż po zaszczepieniu się jednym z kontrowersyjnych preparatów przeciwko COVID-19. Zwłaszcza zwłoki zaszczepionych pacjentów, u których wystąpiła zakrzepica żył mózgowych lub reakcja autoimmunologiczna, powinni zdanem eksperta, zawsze w przyszłości być poddawane sekcji zwłok.

Według Schirmachera, głównym problemem jest to, że większość

patologów nawet nie zauważa, że pacjent mógł umrzeć od zastrzyku terapii genowej przeciwko COVID-19. Schirmacher podkreśla: „Koroner nie tworzy kontekstu ze szczepieniem i poświadcza naturalną śmierć, a pacjent zostaje pochowany”. „Albo poświadcza nieznaną przyczynę zgonu, a prokurator, nie podejrzewając winy osoby trzeciej, wydaje zwłoki do pochówku”.

W Heidelbergu badacze, naukowcy, patolodzy i lekarze od dłuższego czasu ściśle współpracują z policją, prokuraturą i lekarzami-rezydentami. Ta interakcja jest korzystna dla przyszłego wyjaśnienia możliwych zgonów poszczepiennych.

Na Wydziale Patologii Schirmachera w Heidelbergu przeprowadzono już sekcję zwłok 40 osób, które zmarły w ciągu 14 dni po szczepieniu przeciwko COVID-19. Schirmacher zakłada, że od 30 do 40 procent z nich zmarło w wyniku szczepienia. Według Schirmachera częstość śmiertelnych skutków ubocznych szczepień jest niedoszacowana. Schirmacher zakłada również dużą liczbę niezgłoszonych zgonów poszczepiennych. Ze względu na niejasną sytuację w zakresie danych, w tej chwili trudno je oszacować lub określić ilościowo.

Nie ma również żadnego limitu czasowego na liczenie zgonów na COVID-19. Wystarczy pozytywny test, a śmierć zliczana jest jako zgon na COVID-19. Dotyczy to również sytuacji, gdy istnieje inna przyczyna śmierci, na przykład wypadek drogowy, lub jeśli pomiędzy datą pozytywnego wyniku testu a datą śmiercią jest ogromna przerwa czasowa. W Niemczech nie udowodniono nawet porównania zgodności objawów klinicznych z pozytywnymi wynikami badań, czego wyraźnie wymaga WHO.

Według metabadania Hazella, które oceniło 37 badań na ten temat, w bazach farmaceutycznych ADR liczb niezgłoszonych przypadków wyniosła 94%.

Na podstawie: [Transparenztest.de](https://transparenztest.de)

Źródło: [LegaArtis.pl](https://legartis.pl)